

SPRAWA KRYPTONIM „HERB”

DZIAŁANIA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA WOBEC ZBIGNIEWA HERBERTA W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH I OSIEMDZIESIĄTYCH

„Utrzymuje szereg kontaktów z redaktorami czasopism zachodnich, wydawcami zagranicznymi z krajów kapitalistycznych oraz z ośrodkami dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie. Znany jest z wielokrotnych inspiracji środowiska literackiego do wrogich wystąpień przeciwko polityce kulturalnej [...] aktualnie od kilku miesięcy przebywa w Austrii, podróżując również po innych krajach Europy Zachodniej m.in. RFN, Belgii, Włoszech. Wygłasza odczyty, w których atakuje założenia ustrojowe PRL oraz podstawy sojuszu i współpracy z ZSRR¹”. Tak 23 marca 1976 r. uzasadniał potrzebę inwigilowania niepokornego poety Krzysztof Majchrowski, ówczesny starszy inspektor Wydziału IV Departamentu III MSW (w latach osiemdziesiątych dyrektor tego departamentu).

Oczywiście Zbigniew Herbert znalazł się w kręgu zainteresowań Służby Bezpieczeństwa znacznie wcześniej. Być może nawet jeszcze w latach czterdziestych, a z całą pewnością w latach sześćdziesiątych interesował się nim PRL-owski wywiad. W latach 1968–1970 Wydział VIII Departamentu I MSW (przeznaczony do walki z dywersją ideologiczną oraz inwigilacji środowisk emigracyjnych) zajmował się pisarzem w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Bem”. Z pisarzem prowadzono w tym czasie rozmowy, planowano nawet jego werbunek. Herbert powiadomił Czesława Miłosza w jednym ze swoich listów z 1969 r. o zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa jego osobą i prowadzonych z nim rozmowach². W lipcu 1974 r. w bezpieczeniackiej charakterystyce poety zauważano: „Swoją postawą wywiera ideowo ujemny wpływ na postawy twórcze młodych adeptów pióra, co znajduje swe odbicie w antagonizowaniu środowiska młodoliterackiego wobec socjalizmu”³. Nic dziwnego skoro od początku lat siedemdziesiątych poeta był kilkakrotnie uczestnikiem akcji tworzącej się dopiero opozycji. Jesienią 1971 r. należał do inicjatorów i sygnatariuszy tzw. listu 17 (petycji podpisanej przez siedemnaście osób ze środowiska literackiego do ministra sprawiedliwości z apelem o złagodzenie kar dla członków niepodległościowej organizacji „Ruch” skazanych w październiku tr.) *Notabene*, według informacji MSW, to właśnie Herbert miał się przyczynić do jej upublicznienia kilka miesięcy później, przekazując ją zachodnim dziennikarzom⁴. W sprawę zwolnienia przywódców „Ruchu” angażował się

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], 0248/87, t. 1, Kwestionariusz osoby rozpracowywanej numer ewidencyjny 33515. bd., k. 6–8.

² Zob. J. Siedlecka, *Pan od poezji. O Zbigniewie Herbercie*, Warszawa 2002, s. 346. W aktach z późniejszego rozpracowania poety przez Departament III MSW brak jednak informacji na temat działań wywiadu z lat wcześniejszych. Na temat prób werbunku pisarza przez SB w latach sześćdziesiątych zob. G. Majchrzak, *Operacja „Bem”*, „Gazeta Polska”, 2006, nr 43, s. 14–15. Dokumenty tej kwestii zostały opublikowane na łamach „Zeszytów Historycznych” (zob. M. Ptasieńska-Wójcik, G. Majchrzak, *Kryptonim „Bem”. Sprawa operacyjnego rozpracowania Zbigniewa Herberta w latach 1967–1970*, „Zeszyty Historyczne”, 2005, nr 153, s. 5–60).

³ AIPN, 0365/111, t. 1, Notatka dot. Herberta Zbigniewa, 2 VII 1974 r., bp.

⁴ O liście pisał m.in. korespondent „Le Monde” Bernard Margueritte, informowało o nim też Radio Wolna Europa.

też poeta w kolejnych latach m.in. na forum Związku Literatów Polskich⁵. W 1974 r. ponownie był inicjatorem i współautorem listu do Rady Państwa w sprawie ułaskawienia skazanych przywódców tej nielegalnej organizacji. Występował też w obronie braci Kowalczyków skazanych za wysadzenie w 1971 r. auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu w przeddzień uroczystości rocznicowych ku czci MO i SB⁶. Z kolei pod koniec 1974 r. był współautorem tzw. listu 15, którego autorzy domagali się interwencji władz PRL na rzecz rozszerzenia praw obywateli polskich zamieszkałych w ZSRSS⁷. Rok wcześniej na forum ZG ZLP przedłożył projekt listu „w obronie literatów podlegających niesprawiedliwym dyskryminacjom ze strony cenzury”.

Nic zatem dziwnego, że najprawdopodobniej na początku lat siedemdziesiątych (z całą pewnością co najmniej od września 1972 r.) pisarz znalazł się pod stałą obserwacją Służby Bezpieczeństwa w ramach tzw. kwestionariusza ewidencyjnego⁸. Interesowano się nie tylko jego twórczością czy aktywnością opozycyjną, ale też jego życiem prywatnym. Uwadze funkcjonariuszy SB nie uszły zatem oczywiście „incydenty antypaństwowe” z udziałem Herberta. I tak na przykład 21 grudnia 1973 r. odnotowano aż dwa takie wydarzenia. Najpierw w sklepie spożywczym przy ulicy Chełmskiej naprzeciwko Wytwórni Filmów Dokumentalnych nietrzeźwy (wg oświadczeń świadków zajęcia) poeta próbujący dokonać zakupów poza kolej-



⁵ Od 1972 r. Herbert był członkiem Prezydium Zarządu Głównego ZLP. Jak wspomina Jan Józef Szczepański: „Bardzo mi wtedy imponował, na każdym bowiem zarządzie wywoływał popłoch i konsternację, pomagając się abyśmy zajęli stanowisko w sprawach, których wolano nie dostrzegać. W żadnej Zarząd oficjalnie nie zareagował, głównie ze względu na prezesa Iwaszkiewicza, który – mimo swoich niewątpliwych zalet – był człowiekiem bojaźliwym i wolał pewnych spraw nie poruszać” (Cytat za: J. Siedlecka, *Pan od...*, s. 315). Wystąpienia Herberta były natomiast dostrzegane przez funkcjonariuszy SB. Tak było np. w przypadku wystąpienia Herberta z lutego 1975 r. w obronie Kazimierza Orłosia (zob. AIPN, 0248/87, t. 1, Informacja operacyjna starszego inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Krzysztofa Majchrowskiego z 12 II 1975 r., k. 49).

⁶ Ryszard otrzymał karę 25 lat więzienia, a Jerzy karę śmierci, zamienioną później przez Radę Państwa na dożywocie.

⁷ Zachowały się trzy odrębne wersje listu z jego poprawkami. Jedną z nich zamieściła w swej książce Joanna Siedlecka. Zob. J. Siedlecka, *Pan od...*, s. 324.

⁸ Kwestionariusz ewidencyjny – wprowadzona instrukcją z 1970 r. kategoria spraw operacyjnych. Kwestionariusz służył dokumentowaniu działalności osób, które w przeszłości podejmowały „wrogą działalność” lub były podejrzane o chęć jej rozpoczęcia, jednakże żadnych działań aktualnie nie podejmowały. (Definicja za: Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2003, nr 1, s. 212). Więcej na temat pracy operacyjnej SB zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004. Przy rozpracowywaniu Herberta wg danych z 15 października 1974 r. wykorzystywano oprócz cenzury korespondencji (perlustracji), również podsłuch pokojowy (PP) i telefoniczny (PT) oraz jedno osobowe źródło informacji tzw. kontakt obywatelski.

nością wobec protestów innych kolejkowiczów „zaczął szkalować partię za to, że doprowadziła swoją polityką do tego, że w sklepach nic nie ma, a ludzie muszą stać w kolejkach”. Następnie wchodząc na teren wytwórni podał się za wiceministra kultury i sztuki Tadeusza Kaczmarka. Został jednak „zdemaskowany” po kilkunastu minutach w wyniku interwencji jednego z pracowników transportu WFD, będącego świadkiem incydentu w sklepie przed wytwórnią. Po wskazaniu pisarza ochronie obiektu przez nadgorliwego pracownika Herbert miał obrzucić jego i legitymującego poetę komendanta jednostki zakładowej ORMÓ stekiem wyzwisk, nazywając ich m.in. szpiclami milicyjnymi i partyjnymi sługusami. Zgoła inaczej przebieg całego incydentu opisywała po latach żona Zbigniewa Herberta, Katarzyna: „Szlismy na pokaz w wytwórni filmowej na Chełmskiej. Po drodze wstąpiliśmy do sklepiku *vis-a-vis* wytwórni. W sklepiku była kolejka. Kiedy doszliśmy do lady, Zbyszek kupił chleb, kawałek kielbasy, a potem zaczął wyliczać »To dla nas, a to dla partyjniaków. Dla nas dobre bułki, a dla nich niech pan da podeschnięte. Ta dla tego partyjniaka, ta dla tamtego«. Nagle z kolejki wychodzi jakiś mały facecik i zaczyna krzyczeć: »Pan obraża partię!« No i zrobiła się awantura. Latałło oderwał Zbyszka od tego faceta i zaciągnął nas do wytwórni. Siedzimy na tym pokazie, a tu nagle drzwi się otwierają i wchodzi dwóch smutnych facetów: »Gdzie jest obywatel Herbert?« Wyszliśmy ze Zbyskiem i ze Staszkiem Latałłą. Staaliśmy przy schodach. »Pan Herbert pójdzie z nami«. Latałło zaczął ich uspokajać: »To jest film pana Herberta i on nigdzie z wami nie pójdzie«. Ale nie chcieli ustąpić. Wtedy Zbyszek dostał jakiejś dzikiej furii. »Jeszcze jedno słowo – zaryczał – i zrzucę was ze schodów«. Dali za wygraną [...]”⁹. Incydenty te postanowiła wykorzystać SB, inspirując Wytwórnię Filmów Dokumentalnych do wystąpienia z wnioskiem o ukaranie Herberta do kolegium ds. wykroczeń oraz do wystosowania pisma do Związku Literatów Polskich z informacją „o nie licującym z postawą pisarza zachowaniu się” Zbigniewa Herberta. Ponadto funkcjonariusze SB mieli dążyć do orzeczenia przez kolegium kary dodatkowej w postaci ogłoszenia na terenie wytwórni lub nawet w prasie informacji o ukaraniu pisarza¹⁰. Sprawa przeciwko poecie była trzykrotnie rozpatrywana przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Urzędzie Dzielnicowym Warszawa-Mokotów. Ostatecznie dzięki adwokatowi, który „wyłapywał wszelkie niedokładności w prowadzeniu sprawy” Herbertowi darowano karę na mocy ogłoszonej w tym czasie amnestii¹¹.

Z kolei kilka miesięcy później funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa odnotowali inny, tym razem międzynarodowy, incydent z udziałem Herberta. Mianowicie podczas przyjęcia organizowanego na początku 1974 r. w ambasadzie Stanów Zjednoczonych poeta miał wznosić antykomunistyczne okrzyki. „Biografowie” z SB odnotowali również, że w styczniu 1974 r. wraz z Antonim Słonimskim, Stefanem Kisielewskim i innymi pisarzami „reprezen-

⁹ *Pani Herbert*, rozm. J. Żakowski, „Gazeta Wyborcza” (Gazeta Świąteczna), 30 XII 2000–1 I 2001, s. 10.

¹⁰ AIPN, 0248/87, t. 1, Notatka służbowa inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Tadeusza Stępkowskiego z 10 I 1974 r., k. 20.

¹¹ AIPN, 0248/87, t. 1, Notatka służbowa inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Tadeusza Stępkowskiego z 26 VIII 1974 r., k. 28; Również w tym przypadku żona pisarza inaczej zapamiętała przebieg rozpraw: „Ubecy jako głównego świadka przedstawili jakąś panią bardzo podejrzaną profesji. Zaczęła tam opowiadać jakieś niestworzone historie – że rzucił się, pobił, że groźny dla otoczenia. A kolegium widziało przed sobą eleganckiego, kulturalnego poetę w średnim wieku, spokojnego, dystyngowanego. Ostatecznie uratował Zbyszka sklepikarz, który odważnie zeznał, że w sklepie żadnej awantury nie było. Więc kolegium odłożyło sprawę i na tym się skończyło”. (*Pani Herbert*, rozm. J. Żakowski, „Gazeta Wyborcza” (Gazeta Świąteczna), 30 XII 2000–1 I 2001, s. 10).

tującymi postawy opozycyjne” Herbert uczestniczył w spotkaniu z pierwszym sekretarzem ambasady USA w Warszawie, który był, według danych peerelowskiego MSW, kadrowym pracownikiem wywiadu amerykańskiego.

Funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych bacznie obserwowali również pisarza poza granicami kraju. W 1975 r., w związku z „wrogim” występem Herberta w telewizji austriackiej w dyskusji dotyczącej moralności i prawa (16 marca 1975 r.), K. Majchrowski został nawet specjalnie delegowany do Austrii celem przesłuchania w telewizyjnym archiwum stosownej kasety. Misja zakończyła się pełnym powodzeniem. Funkcjonariuszowi MSW udało się w sposób tajny nagrać wypowiedź pisarza, w której ten stwierdzał, że istnieją postaci, których postępowanie stało się symbolem dla świata. Wśród nich obok Mahatmy Gandhiego i Daga Hammarskjölda, wymienił czeskiego studenta Jana Palacha, który dokonał samospalenia w styczniu 1969 r. w proteście przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. To ostatnie nazwisko, według relacji funkcjonariusza MSW, miało spowodować zaskoczenie pozostałych dyskutantów oraz prowadzącego program, który publicznie dał wyraz swemu zdumieniu z powodu odwagi Herberta. Na co ten miał zareagować jedynie wzruszeniem ramion¹².

Z kolei we wrześniu 1975 r. podczas seminarium na temat historii współczesnej, organizowanego w Berlinie Zachodnim, pisarz przebywający od kilku miesięcy za granicą miał wystąpić jako „oficjalny przedstawiciel Polski” z przemówieniem ocenionym przez Służbę Bezpieczeństwa jako „wybitnie antypolskie”, a w rzeczywistości antypeerelowskie. Miał w nim stwierdzić m.in., że „w nowoczesnych blokach w Polsce mieszkają wyłącznie funkcjonariusze partyjni”. Takie zachowanie pisarza spowodowało przeprowadzenie z nim rozmowy przez pracownika Misji Wojskowej PRL w Berlinie Zachodnim. Nie przyniosła ona jednak oczekiwanych rezultatów, a w wypowiedziach poety przebijają akcenty „antyradzieckie i antypartyjne”¹³.

Miesiąc po złożeniu przez Herberta podpisu pod tzw. listem 59 (skierowanym w dniu 9 grudnia 1975 r. do sejmu), którego sygnatariusze protestowali przeciwko planowanym zmianom w konstytucji PRL, zostały wzmożone działania SB przeciwko pisarzowi. Były one oczywiście tylko jednym z elementów reakcji władz¹⁴. Funkcjonariusze SB mieli powodować wstrzymywanie ewentualnych publikacji utworów poety oraz nie dopuszczać do popularyzowania ich w środkach masowego przekazu (jego nazwisko trafiło na cenzorską listę proskrypcyjną). Miano też nie dopuszczać do spotkań autorskich pisarza z czytelnikami na terenie kraju. Ponadto SB, „wykorzystując dostępne środki pracy operacyjnej”, miała „podejmować działania zmierzające do izolacji [Herberta – GM] w środowisku i wytwarzania atmosfery

¹² AIPN, 0248/87, t. 1, Informacja starszego inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Krzysztofa Majchrowskiego z 12 IV 1975 r., k. 56.

¹³ AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z 17 XI 1975 r., k. 21–22.

¹⁴ Jak pisał Andrzej Krajewski: „Ekipa Gierka za wszelką cenę pragnęła uniknąć widowiskowych procesów politycznych, by nie psuć sobie kontaktów z Zachodem. Ograniczono się więc do egzekwowania wobec sygnatariuszy listu zakazu pracy i zarobkowania. Pierwsze działania były dość chaotyczne”. Z czasem działania represyjne władz stały się bardziej planowe m.in. w marcu 1976 r. „Oprócz obowiązujące już zakazu druku, pojawiania się w mediach i ograniczania występowania nazwiska danej osoby w środkach masowego przekazu, zastosowano także zwolnienia z pracy. Zwłaszcza w strategicznych dla propagandy radiu i telewizji” (A. Krajewski, *Między współpracą, a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004, s. 400–401).

potępienia”¹⁵. Kilkanaście dni wcześniej, 29 grudnia 1975 r.¹⁶, podpis pod „listem 59” spowodował przekwalifikowanie kwestionariusza ewidencyjnego na sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR)¹⁷. Nie inaczej było też w przypadku niektórych innych sygnatariuszy listu¹⁸. Dzień później wydano postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdów zagranicznych do państw kapitalistycznych i Jugosławii do 1 stycznia 1978 r. z następującym uzasadnieniem „[...] podjął wrogą działalność polityczną w środowiskach twórczych, w związku z czym zachodzi uzasadnione domniemanie, że podczas wyjazdu na Zachód może wspomagać ośrodki dywersji w akcji propagandowej przeciwko PRL”¹⁹. Warto tutaj nadmienić, że Herbert w tym czasie przebywał na stypendium w Austrii.

Na początku 1976 r. funkcjonariuszom SB udało się pozyskać informację o problemach z realizacją umowy zawartej przez pisarza z Wydawnictwem Literackim. Według źródła „K” (prawdopodobnie tajnego współpracownika lub tzw. kontaktu operacyjnego) poeta miał podpisać przed sześciu laty umowę na wydanie tomu wierszy i mimo pobrania zaliczki 7 tys. zł czyli 25 proc. umówionej kwoty oraz ponagieł ze strony wydawnictwa do połowy stycznia 1976 r. nie wywiązał się z niej. Wydawnictwo Literackie rozważało nawet wystąpienie na drogę sądową. W tej sprawie MSW zalecało funkcjonariuszom SB z Krakowa „dążenie do realizacji zamiarów Wydawnictwa Literackiego wobec figuranta”²⁰.

W tym samym czasie (marzec–kwiecień 1976 r.) funkcjonariuszom Komendy Stołecznej MO zalecano sprawdzenie ewentualnych kont dewizowych Herberta w Banku Handlowym i Pekao S.A. (wysokość wkładu, kto i w jakiej wysokości dokonywał wpłat)²¹. Prawdopodobnie zamierzano zatem zaangażować do walki z pisarzem również służby skarbowe.

W połowie kwietnia tr. Departament III MSW wystąpił o anulowanie zastrzeżenia wyjazdów dla pisarza oraz wydanie mu paszportu prywatnego do Holandii. Było to jednak posunięcie taktyczne. SB była doskonale zorientowana, że impreza w Rotterdamie w czerwcu 1976 r. (Międzynarodowy Festiwal Poezji), w której planuje udział Zbigniew Herbert będzie poświęcona wol-

¹⁵ AIPN, 0248/87, t. 1, Informacja dot. Zbigniewa Herberta, 9 I 1976 r., k. 11–12.

¹⁶ AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z 29 XII 1975 r., k. 24–25.

¹⁷ Sprawa operacyjnego rozpracowania – wprowadzona instrukcją z 1970 r. kategoria spraw operacyjnych. Sprawy operacyjnego rozpracowania wszczynano w przypadku, gdy stwierdzono dokonanie „czynu przestępczego” (np. pojawienie się ulotek lub napisu na murze), uzyskano informację o podjęciu przez osobę lub grupę osób „wrogiej działalności” lub też przygotowań do takiej działalności. (Definicja za: Ł. Kamiński, *Lingua securitatis...*, s. 214–215).

¹⁸ Podobnie było np. w przypadku Jana Józefa Szczepańskiego (zob. AIPN, 0236/211, t. 2, k. 103–111. Plan przedsięwzięć operacyjnych sprawy operacyjnego rozpracowania krypt[onim] „Niezlomny”. Wydział III KW MO w Krakowie. 13 I 1976 r.) oraz Wisławy Szymborskiej (zob. AIPN, 0236/211, t. 2, k. 118–122. Plan przedsięwzięć operacyjnych sprawy operacyjnego rozpracowania krypt[onim] „Liryka” nr 15889. Wydział III KW MO w Krakowie. 13 I 1976 r.). Nie inaczej było też w przypadku Adama Zagajewskiego. Zob. H. Głębocki, „Świat nie przedstawiony”. *SB wobec środowiska „Nowej Fali” (teczka Adama Zagajewskiego)*, „Arcana”, 2004, nr 58–59, s. 42–72.

¹⁹ AIPN, 0248/87, t. 1, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę, 30 XII 1975 r., k. 69.

²⁰ Figurant – osoba inwigilowana w ramach danej sprawy. AIPN, 0248/87, t. 1, Informacja operacyjna inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Tadeusz Stępkowski z 22 III 1976 r., k. 72.

²¹ AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW W. do naczelnika Wydziału III „A” Komendy MO Województwa Stołecznej z 30 marca 1976 r. oraz Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW W. do naczelnika Wydziału VII Departamentu III MSW z 2 IV 1976 r., k. 73–74.

ności kultury zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie, a jednym z omawianych tematów ma być „gnębienie pisarzy” (zapewne orientowano się, że odmówienie paszportu będzie potwierdzeniem tematu festiwalu). *Notabene* pisarz dość naiwnie chciał ukryć przed polskimi władzami szczegółowy harmonogram festiwalu w celu otrzymania paszportu. Ważniejsze dla SB było jednak pokrzyżowanie planów ekranizacji dwóch nowel (*Lalki* i *Drugiego pokoju*) przez Zespół Realizatorów Filmowych „TOR” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego. Według podpisanej w kwietniu 1976 r. umowy Herbert miał być obecny podczas zdjęć na planie oraz „stawić się w Zespole na każde wezwanie”. Celem SB było zatem „uderzenie po kieszeni” niepokornego pisarza. Według ustaleń MSW Zbigniew Herbert miał otrzymać 50 lub 100 tys. zł za ekranizację, w zależności od tego do jakiej grupy zostanie zaliczony scenariusz. W celu uniemożliwienia produkcji filmu „poczyniono kroki w naczelnym Zarządzie Kinomategrafii i Przedsiębiorstwie Realizacji Filmów »Zespoły Filmowe«, zmierzające do ponownego rozpatrzenia celowości opracowania filmu w oparciu o nowele Zb. Herberta”²². Zachowała się notatka rozmowy przeprowadzonej w maju 1976 r. z dyrektorem „Zespołów Filmowych”, który miał stwierdzić, „iż dojdzie do realizacji filmu z uwagi na interwencję w tej sprawie Ministerstwa Kultury i Sztuki”²³.

Ostatecznie Herbert wyjechał na festiwal w Rotterdamie, ale nie na podstawie paszportu służbowego, o który wnioskował, lecz prywatnego. Funkcjonariusze SB odnotowali później, że Herbert recytował jeden ze swych wierszy, co miało być ukłonem wobec organizatorów. Odnotowano również jego wypowiedź, w której stwierdzał m.in., „iż oczarowanie Zachodem przeszło mu całkowicie i zdaje sobie sprawę, że to co osiągnął i dokonał rzeczywiście miało miejsce w kraju”. Niezwykle ciekawa jest także ocena samego festiwalu sporządzona przez MSW. Wprawdzie, jak oceniano, nie podejmowano na nim inicjatyw antysocjalistycznych, jednak miał on rzekomo mieć „wymowę polityczną” ze względu na zaproszenie do udziału w nim „poetów znanych z postaw opozycyjnych w krajach socjalistycznych” (np. Andrieja Wozniesińskiego z ZSRS)²⁴. Uwadze funkcjonariuszy SB nie umknął nawet taki szczegół związany z wyjazdem Herberta, jak fakt przelania w dniu 5 lipca 1976 r. na jego konto w jednym z zachodniobierlińskich banków 850 guldenów holenderskich przez niejakiego dr. H. Proeme. Ponieważ SB nie była pewna pochodzenia tej sumy zamierzano tę kwestię wyjaśnić po powrocie Zbigniewa Herberta do kraju²⁵.

Na początku lipca 1976 r. SB postanowiła przystąpić do „opracowywania (czyli ich cenzury – GM) paczek zagranicznych” przychodzących do Zbigniewa Herberta i jego żony Katarzyny²⁶. Zrezygnowano z tego najprawdopodobniej po niespełna roku, w kwietniu 1977 r.²⁷.

Funkcjonariuszy SB interesowały wszystkie szczegóły dotyczące poety, nawet jego stan zdrowia. Przy czym zupełnie nie przejmowano się takim „szczegółem” jak tajemnica lekarska.

²² AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z 5 V 1976 r., k. 34–35.

²³ AIPN, 0248/87, t. 1, Informacja operacyjna inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Tadeusza Stępkowskiego z 19 V 1976 r., k. 86.

²⁴ AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z 21 VII 1976 r., k. 51.

²⁵ Organizatorzy festiwalu mieli zapłacić polskiemu pocie 500 guldenów przed rozpoczęciem festiwalu.

²⁶ AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III Biura „W” MSW z dnia 8 VII 1976 r., k. 98.

²⁷ AIPN, 0211/236, t. 8, Pismo naczelnika Wydziału „W” Komendy Stołecznej MO do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 21 IV 1977 r., k. 103.

W połowie maja tr. donoszono „Od dłuższego czasu figurant skarży się na zły stan zdrowia²⁸, uniemożliwiający mu pracę nad książką, którą chciałby jak najszybciej zakończyć. Lekarz, u którego Herbert zasięgał porady, radził mu poddać się tygodniowej obserwacji w szpitalu, a nawet doradzał zmianę pracy, np. zajęcie się malowaniem [...] Natomiast w środowisku uchodzi za człowieka ciężko chorego, znajdującego się aktualnie w stanie depresji, niezdolnego do zarabiania. W związku z powyższym przedsięwzięto nawet działania operacyjne, zmierzające do dalszej izolacji figuranta w środowisku”²⁹. Obserwacji Zbigniewa Herberta nie zaprzestawano nawet podczas jego wyjazdów zagranicznych w celach leczniczych. W marcu 1977 r., gdy poeta przebywał na leczeniu w Berlinie Zachodnim potrzebę takiej obserwacji uzasadniano w następujący sposób: „Zasadniczym celem pobytu Z. Herberta w Berlinie jest kuracja w jednej z klinik psychoanalitycznych, jakkolwiek nie wyklucza się, że może prowadzić także działalność polityczną”. Zalecano zatem funkcjonariuszom wywiadu „zabezpieczyć dopływ informacji o zachowaniu się wyżej wymienionego [czyli Zbigniewa Herberta –GM] podczas pobytu w Berlinie, ze szczególnym uwzględnieniem jego ewentualnej działalności politycznej”. Szczególnie obawiano się wciągnięcia pisarza przez krajowych działaczy opozycji „do negatywnych akcji politycznych”³⁰. Informacje wywiadu były jednak uspakajające. Poeta zajął się bowiem leczeniem i pracą twórczą. Inwigilujący go funkcjonariusze Departamentu III raportowali w lipcu 1977 r.: „W związku z tym, że Herbert nie angażuje się obecnie w działalność polityczną skierowaną przeciwko krajowi, poinformowano Departament I MSW, że jesteśmy zainteresowani pozytywnym załatwieniem Herbertowi paszportu z ważnością do końca br.”³¹. Na opinię „trójki” decydujący wpływ miała najprawdopodobniej argumentacja towarzyszy z „jedyńki”: „W rozmowach stale powraca do spraw paszportowych. Przeciąganie wznowienia paszportu może komplikować sytuację. Pozytywne załatwienie neutralizuje niejako Herberta. Daje ponadto możliwość rozmów z nim z pozycji placówki – oficjalnej. Prosimy o podjęcie decyzji w sprawie przedłużenia paszportu dla H. Pozwoli to na uzyskanie określonych korzyści operacyjnych i stworzy podstawy do dalszego z nim dialogu”³². I rzeczywiście jak wynika z materiałów SB funkcjonariusze wywiadu utrzymywali kontakt z Herbertem, występując najprawdopodobniej jako pracowni-

²⁸ Zbigniew Herbert cierpiał na depresję. Według opinii samego poety miało to być obciążenie dziedziczne – na cyklicznie powracającą depresję cierpiała jego matka. Powodowała ona ucieczkę od świata, napady lęków i myśli samobójcze pisarza. Herbert próbował uciekać przed depresją w alkohol, co niestety przynosiło skutek odwrotny od zamierzonego. W końcu, zgodnie z zaleceniem lekarzy, znacznie ograniczył spożycie alkoholu. Jak po latach wspominała jego żona Katarzyna „A potem, w 1967 roku, zaczęło się nieszczęście, które ciągnęło się za Zbyszkciem już przez całe życie. Z początku nie rozumiał, co się właściwie z nim dzieje. Ja też o tej chorobie prawie nic nie wiedziałam. A to była potworna choroba. Tracił wolę życia. Zaczęły się lęki. Najpierw próbował je zapić. To coraz mniej pomagało. Lęki się nasilały. Stawał się agresywny. Wobec świata i także wobec siebie. Nie mógł tego wytrzymać” (*Pani Herbert...*, s. 10). Obszernie ten temat omawia również Joanna Siedlecka w biografii poety.

²⁹ AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z 5 V 1976 r., k. 34–35.

³⁰ AIPN, 0248/8, t. 1, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu I MSW do dyrektora Departamentu I MSW z 14 III 1977 r., k. 128.

³¹ AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z 18 VII 1977 r., k. 57–58.

³² AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 12 VII 1977 r., k. 132.

cy polskiej ambasady. Według raportu pułkownika Henryka Wróblewicza kontakty te udało się nawet przenieść „częściowo na grunt prywatny”. Miały one w zamyśle funkcjonariuszy peerelowskiego wywiadu służyć „kapturowemu [czyli osoba, z którą się rozmawia pozostaje nieświadoma, z kim się kontaktuje] uzyskiwaniu informacji o ośrodkach dywersji ideologicznej i elementach antysocjalistycznych w kraju”, pozwolić na „neutralizowanie figuranta połączone z kontrolowaniem jego działalności” oraz „uzyskanie atutów, które Służba Bezpieczeństwa mogłaby wykorzystać przeciwko niemu w przypadku gdyby po powrocie do kraju „działalności swej nadawał formy agresywne, atakujące”. W tym przypadku zamierzano „wykorzystać inspiracyjnie pomówienie go o zażyłe kontakty z Placówką”. Chodziło też o to, aby funkcjonariusze kontrwywiadu Republiki Federalnej Niemiec odnotowali kontakty pisarza z funkcjonariuszami peerelowskiego wywiadu oraz o „postawienie przed tą służbą znaku zapytania co do ich charakteru”. Wobec powyższego przy kontaktach (osobistych i telefonicznych) z Herbertem „nie przestrzegano ściśle rygoru konspiracji”. Jednak, jak stwierdzano później, „w prowadzonych rozmowach H. zachowywał się naturalnie”, a „prowadzący rozmowy pracownik nie wychodził nigdy poza rolę pracownika Placówki”³³.

Na początku 1978 r. wywiad uzyskał informację od jednego ze swoich agentów z kraju, że Herbert miał ubiegać się o azyl polityczny. Po sprawdzeniu okazało się jednak, że informacja ta była nieprawdziwa³⁴. W czasie pobytu poety w Berlinie Zachodnim funkcjonariusze SB odnotowali tylko jeden incydent „polityczny” z udziałem Herberta. Mianowicie podczas spotkania literatów z Dolnej Saksonii i Polski (styczeń 1978 r.) poeta „usiłował wywołać incydent z Michałem Misiornym wyzywając go m.in. od »politruków«”. Co ciekawe postępowanie poety usprawiedliwiano, stwierdzając: „Jego nieodpowiedzialne i prowokacyjne zachowania pozostają w ścisłym związku ze skłonnościami do nadużywania alkoholu [...] Herbert samokrytycznie podchodzi do swego postępowania po wytrzeźwieniu”³⁵. Warto w tym miejscu nadmienić, że zdaniem bliskiego otoczenia pisarza ta opinia była nieprawdziwa, wręcz krzywdząca. Z drugiej zaś strony funkcjonariusze SB zdawali sobie sprawę, że poglądy Herberta nie uległy zmianie, „że w pełni solidaryzuje się z działalnością i inicjatywami elementów antysocjalistycznych w kraju. Podkreśla realność postulatów »opozycji« i potrzebę ich wprowadzenia w życie w imię demokracji”³⁶.

Nic zatem dziwnego, że po uzyskaniu informacji o planowanym powrocie Herberta do kraju „podjęto czynności operacyjno-techniczne” w celu kontroli pisarza. W połowie maja 1978 r. funkcjonariusz SB przeprowadził rozmowę z sierżantem sztabowym z XX Komisariatu MO Warszawa-Mokotów. Jej celem było poinformowanie go o zainteresowaniu SB poetą oraz „określenie zadań dla funkcjonariusza MO [dzielnicowego] w zakresie zewnętrznej kontroli figuranta i jego rodziny”. Funkcjonariusz milicji miał informować SB o wszelkich wydarzeniach związanych z Herbertem. Było to o tyle ułatwione, że wraz z żoną pisarza działał społecznie w samorządzie mieszkańców i to w dodatku w tej samej komisji. Funkcjonariuszowi temu zlecono także kontrolowanie osób przebywających w mieszkaniu Herbertów pod nieobecność gospodarzy. Ponadto zwrócono mu uwagę „na skłonności Z. Herberta do

³³ AIPN, 0248/87, t. 1, Notatka służbowa płk. Henryka Wróblewicza dot. Zbigniewa Herberta z dnia 27 II 1981 r., k. 186–189.

³⁴ AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 28 II 1978 r., k. 139.

³⁵ AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 23 III 1978 r., k. 59–60.

³⁶ AIPN, 0248/87, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 31 III 1978 r., k. 61–63.

nadużywania alkoholu, na możliwość prowadzenia przez niego samochodu w stanie nietrzeźwym³⁷. Przyłapanie pisarza w stanie nietrzeźwym za kierownicą samochodu mogłaby oczywiście później wykorzystać w swoich działaniach SB.

Póki co w MSW wolano jednak, aby pisarz przebywał za granicą. W listopadzie 1978 r. pisano: „W ostatnich latach, przed wyjazdem za granicę, był inicjatorem różnorodnych, szkodliwych politycznie akcji, podejmowanych przez grupę opozycyjnych literatów. Biorąc to pod uwagę nie jesteśmy zainteresowani szybkim powrotem Zb. Herberta do kraju”. Precyzowano jednocześnie zainteresowania SB wypowiedziami i opiniami poety (funkcjonowanie nielegalnych pism i opozycji w kraju, plany twórcze i wydawnicze poety, jego kontakty zagraniczne i ich charakter, postawa pisarza). Szczególnie zaś interesowano się „zdarzeniami i faktami mogącymi kompromitować Zb. Herberta w tutejszym [krajowym – GM] środowisku twórczym”³⁸.

Dwa miesiące wcześniej, we wrześniu, wywiadowi udało się uzyskać informację, że pisarz rozważa propozycję wyjazdu do Stanów Zjednoczonych i objęcia tam stanowiska profesora na Uniwersytecie w Berkeley po Czesławie Miłoszu. Informowano centralę MSW, że wobec odmowy wydania paszportu wielokrotnego Herbert miał rozważać dwa warianty postępowania. W pierwszym poeta miałby odmówić powrotu do kraju, czego wołał jednak uniknąć. Drugim wyjściem było wywarcie nacisku na władze PRL w celu uzyskania takiego paszportu przez podniesienie tej kwestii w prasie zachodniej. Również tego pisarz wołał uniknąć. Informowano też, że „Herbert chciałby odwiedzać kraj, przewozić powoli swoje mienie [książki], następnie zatrzymać się w Zachodnim Berlinie przez około pół roku lub więcej, dla ukończenia książki o sztuce holenderskiej”³⁹. W tym przypadku intencje poety i peerelowskiego MSW okazały się zbieżne. Obie strony wołały uniknąć rozgłosu. W efekcie Herbert uzyskał paszport uprawniający do wielokrotnego przekraczania granicy.

Po powrocie pisarza do kraju (w okresie karnawału „Solidarność” – styczeń 1981 r.) podlegał on nadal stałej systematycznej obserwacji. Szczególnie cennych informacji na temat poczyniń i rozmów Herberta dostarczało źródło „Herb”, czyli podsłuch⁴⁰.

Najmniej wiemy na temat wykorzystania agentów w działaniach przeciwko pisarzowi. Z pewnością jednak taką agenturę starano się werbować spośród jego znajomych. Przykładowo w kwietniu 1978 r. inwigilujący pisarza Departament III MSW zwrócił się do Wydziału

³⁷ AIPN, 0248/87, t. 1, Notatka służbowa [inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW] Henryka Dąbrowskiego z dnia 18 V 1978 r., k. 149.

³⁸ AIPN, 0248/87, t. 1, Notatka służbowa inspektora Wydziału IV Departamentu III MSW Henryka Dąbrowskiego z dnia 17 XI 1978 r., k. 162–163.

³⁹ AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału I Departamentu I MSW do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 10 IX 1978 r., k. 169.

⁴⁰ Z tego źródła Służba Bezpieczeństwa dysponowała bardzo dokładnymi relacjami na temat rozmów poety z członkami opozycji w latach 1983–1984. Na podstawie zachowanych informacji trudno na pierwszy rzut oka stwierdzić czy nie był to jednak agent SB (świadczyc o tym mogą niektóre zwroty przypisane przez funkcjonariuszy SB temu źródłu np. „Z. Herbert spotkał się z nieznanym mi bliżej mężczyzną”) czy też, co zdecydowanie bardziej prawdopodobne, streszczenia z podsłuchów u pisarza. W myśl wytycznych MSW ze stycznia 1982 r. informacje uzyskane dzięki perlustracji (cenzurze) korespondencji, obserwacji zewnętrznej i podsłuchom (telefonicznym i pokojowym) można było włączać do prowadzonych spraw operacyjnych w postaci przetworzonej, w taki sposób aby nie zaprzepaścić ich wartości operacyjnych, a jednocześnie całkowicie zakomspirować źródło ich pochodzenia. Na ten temat zob. P. Gontarczyk, *Informacje z podsłuchów*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2006, nr 5, s. 83–98 oraz G. Majchrzak, *Podsłuchy w sprawach operacyjnych SB*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2006, nr 5, s. 99–108.

III KW MO w Toruniu w sprawie „ustalenia bliższych danych osób, które razem z figurantem [czyli Zbigniewem Herbertem – GM] uzyskały dyplom” ukończenia Wydziału Prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika⁴¹.

Szczególnie interesowano się kontaktami poety z zagranicznymi dziennikarzami i działaczami polskiej opozycji. Obserwowano też spotkania pisarza z czytelnikami. Na przykład w sierpniu 1981 r. uzyskano informację o wywiadzie, jakiego Herbert udzielił austriackiemu dziennikarzowi Wernerowi Factorowi. Ponieważ jednak rozmowa była prowadzona w języku niemieckim funkcjonariuszom Biura „B” MSW, zajmującego się obserwacją, nie udało się ustalić jej treści. Znacznie skuteczniejsza SB okazała się kilka miesięcy później, w marcu 1982 r., w przypadku wywiadu udzielonego innemu dziennikarzowi austriackiemu Brandlowi Helfriedowi. W aktach zachowała się obszerna relacja z tej rozmowy⁴².

Nic zatem dziwnego, że uwadze SB nie uszła „wroga” postawa poety – kontakty z opozycją polityczną i jednoznaczne potępienie działań władz PRL po 13 grudnia 1981 r.⁴³. Sytuacji Herberta nie poprawiła też publikacja utworów z tomu *Raport z oblężonego miasta i inne wiersze*. W efekcie w październiku 1983 r. MSW ponownie postanowiło zastrzec Herbertowi możliwość wyjazdu za granicę, tym razem „do wszystkich krajów świata” na okres trzech lat. W uzasadnieniu postanowienia stwierdzano: „[...] utrzymuje ścisłe kontakty z podziemiem politycznym w kraju i ośrodkami dywersji na Zachodzie. W 1983 r. opublikował w Instytucie Literackim w Paryżu tom wierszy pt. *Raport z oblężonego miasta*, w którym w sposób wrogi przedstawił aktualną rzeczywistość polityczną w kraju”. Stwierdzano jednak, że lepiej, jeśli pisarz pozostanie w kraju, gdyż „postawa polityczna i działalność Z. Herberta może być źródłem manipulacji ośrodków dywersji politycznej na Zachodzie” oraz: „Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Z. Herbert w czasie pobytu za granicą będzie działał na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”⁴⁴.

Politykę paszportową wobec pisarza postanowiono złagodzić dopiero po dwóch latach w związku z zamiarem wyjazdu Herberta do Francji, na zaproszenie siostry. Decyzję o wyrażeniu zgody na jednorazowy wyjazd poety wydał zastępca szefa SB i dyrektor Departamentu III Henryk Dankowski (zastrzeżenie wyjazdów pozostało nadal aktualne)⁴⁵. Zgody takiej postanowiono udzielić, mimo że MSW posiadało informacje, iż powody wyjazdu są odmienne od

⁴¹ AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Toruniu z dnia 25 IV 1978 r., k. 129; AIPN, 0248/87, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Toruniu do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 26 V 1978 r., k. 176–177.

⁴² Zob. AIPN, 0248/87, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW z dnia 30 III 1982 r., k. 70–71.

⁴³ Jak wspomina Krzysztof Dybciak: „W stanie wojennym, wiosną 1982, odwiedziłem go, gdy zbierałem podpisy pod listem uczonych z kręgów instytucji PAN, domagającym się zwolnienia aresztowanych oraz internowanych. To był czas tego typu protestów i wszyscy podpisywali, bo huczyla też zaraz Wolna Europa, on tymczasem spytał, do kogo to adresowane i gdy dowiedział się, że do Jaruzela, zaśmiał się, że nie podpisze, bo to żenujące! Czy w czasie okupacji zwracano się do Hitlera, żeby zwolnił ludzi z gestapo? Stan wojenny to też okupacja, więc co za sens, żeby prosić szefa WRON, traktować jak partnera? I jednak nie podpisał, natomiast petycje inne – adresowane do opinii publicznej, itp. tak, bo powiedziano by, że siedzi za granicą, ma stypendia i guzik go obchodzi, że ludzie gniją w więzieniach” (J. Siedlecka, *Pan od...*, s. 376).

⁴⁴ AIPN, 0248/87, t. 2, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę. 26 X 1983 r., k. 51.

⁴⁵ AIPN, 0248/87, t. 4, Pismo zastępcy szefa Służby Bezpieczeństwa do dyrektora Biura Paszportów MSW z dnia 21 XI 1985 r., k. 37.

deklarowanych przez Herberta odwiedzin siostry. MSW informowało bowiem władze partyjne, że pisarz zamierza odebrać przyznane mu rok wcześniej nagrody pieniężne oraz nosi się z zamiarem prowadzenia kilkumiesięcznych zajęć jako profesor Uniwersytetu w Buffalo⁴⁶.

Zgoda na wyjazd Herberta okazała się z punktu widzenia władz posunięciem słusznym. Udało się bowiem pozbyć niewygodnego pisarza – nie powrócił on do kraju do końca lat osiemdziesiątych. Ostatecznie zatem rozpracowanie poety zakończono 23 października 1989 r. w związku z emigracją Zbigniewa Herberta do Francji (od 1987 r. przebywał w Paryżu). Efekty działań SB określono w sposób następujący: „W czasie prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania „Herb” ustalono i potwierdzono kontakty Zb. Herberta z intelektualistami zamieszkałymi w kraju i za granicą prowadzącymi negatywną działalność skierowaną przeciwko ówczesnej polityce władz państwowych”⁴⁷.

Akta aparatu bezpieczeństwa krajów tzw. demokracji ludowej wnoszą wiele nowych, nieraz niezwykle ciekawych informacji, na temat życia społecznego czy działalności opozycji politycznej. Często jednak po ich lekturze niewyjaśnione pozostają stare wątpliwości, bywa też, że powstają nowe pytania. Nie inaczej jest też w przypadku Zbigniewa Herberta. Nie udało się dotychczas uzyskać odpowiedzi na pytanie czy zaśląbnięcie poety podczas XIX Zjazdu Związku Literatów Polskich w Poznaniu w lutym 1975 r. było efektem działania SB jak twierdził wielokrotnie sam poeta czy jedynie nieszczęśliwym przypadkiem⁴⁸? Być może jest to pytanie, na które nigdy nie uzyskamy odpowiedzi. Jeśli do zaśląbnięcia przyczyniła się SB, byłyby to chyba jej największy sukces w walce z niepokornym poetą, który po zjeździe poznańskim przestał angażować się w działalność ZLP. Skądinąd MSW chwaliło się po XIX Zjeździe ZLP: „W wyniku szeregu działań polityczno-operacyjnych grono literatów znanych z postaw antysocjalistycznych i powiązań z ośrodkami antykomunistycznymi na Zachodzie, zostało wyeliminowane z władz Związku”⁴⁹. W przeciwnym jednak wypadku należałoby stwierdzić, że mimo całej gamy środków zastosowanych wobec pisarza (agenturalna inwigilacja, podsłuchy, cenzura korespondencji, rozmowy profilaktyczne czy „polityka paszportowa”) przez SB, wspieraną, o czym warto pamiętać, przez inne instytucje państwowe (np. aparat skarbowy), nie przyniosły one spodziewanego efektu. Zbigniew Herbert nie zmienił ani swego postępowania, ani tym bardziej swych poglądów.

⁴⁶ AIPN, 0248/87, t. 4, Załącznik do Informacji Diennej [MSW] z 12 listopada 1985 r. dot. literata Zbigniewa Herberta, k. 38.

⁴⁷ AIPN, 0248/87, t. 4, Meldunek o zakończeniu sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Herb”. 23 X 1989 r., k. 56–57.

⁴⁸ W przeddzień poznańskiego zjazdu Herbert wypił w swoim pokoju wodę mineralną i... padł na podłogę. Został przewieziony do szpitala, gdzie o dziwo nie stwierdzono u niego objawów ostrego zatrucia pokarmowego. Fakt ten przyczynił się do porażki literatów związanych z opozycją. Później Hebert wspominał często m.in. do Mariana Grześczaka: „Pamiętasz jak ubecy truli mnie w Poznaniu? Ale jednak się nie dałem!”. Cytat za: J. Siedlecka, *Pan od...*, s. 324. Więcej na temat kulis Zjazdu zob. *Ibidem*, s. 319–324.

⁴⁹ AIPN, 0236/211, t. 6, Tezy [w sprawie walnych zjazdów oddziałów terenowych ZLP po XIX Zjeździe ZLP w Poznaniu], [1975 r.], k. 347.